

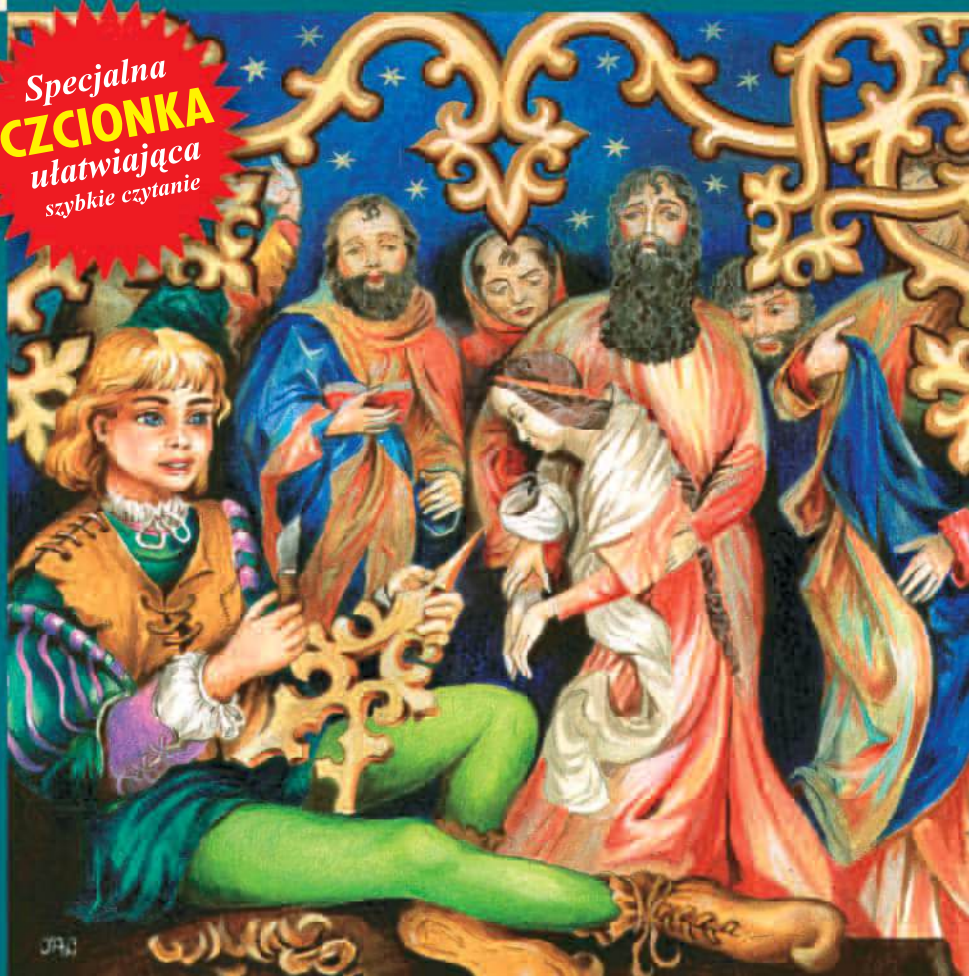
Antonina Domańska

Lektura

z opracowaniem

# HISTORIA ŻÓŁTEJ CIŻEMKI

Specjalna  
**CZCIONKA**  
ulatwiająca  
szybkie czytanie



Autorka:  
**Antonina Domańska**

Tytuł:  
***Historia żółtej cizemki***

Autorzy opracowania:  
**Anna Kremiec**  
**Miłosz Studziński**

Korekta:  
**Agnieszka Nawrot**  
**Agnieszka Woźny**  
**Maria Zagnińska**

Projekt okładki:  
**BROS**

Ilustracje:  
**Lucjan Ławnicki**

Ilustracja na okładce:  
**Jolanta Adamus Ludwikowska**

**ISBN 978-83-7327-203-3**

**Wydanie II rozszerzone i uzupełnione**

Copyright by Wydawnictwo GREG®  
2017

Wydawnictwo GREG®  
31-979 Kraków, ul. Klasztorna 2B  
tel. (12) 643 55 14, fax (12) 643 47 33

Księgarnia internetowa: [www.greg.pl](http://www.greg.pl)  
tel. (12) 644 98 90, w godz. 8.00–17.00

Znak firmowy GREG®  
zastrzeżony w Urzędzie Patentowym RP.

Wszystkie prawa zastrzeżone.  
Żadna część niniejszej publikacji nie może być reprodukowana  
lub przedrukowana bez pisemnej zgody Wydawnictwa GREG®.

Skład i łamanie:  
**BROS**

## 1489–1867

Cenny klejnot starego Krakowa, chluba Polski, arcydzieło mistrza Wita Stwosza i pomnik jego chwały – wielki ołtarz w kościele Panny Marii, fundowany przez bogate mieszczaństwo krakowskie w roku 1489, chylił się ku upadkowi.

Blisko cztery wieki rzeźba ta przewspaniała zajmowała najcelniejsze miejsce w świątyni, blisko cztery wieki opierała się niszczącemu wpływowi czasu, wreszcie uległa.

Oto co powiada sprawozdanie dozoru kościoła Panny Marii z roku 1867:

*... od chwili gdy się przekonano o groźnym stanie ołtarza, zajęto się bezzwłocznie szukaniem środków uratowania go dobrze obmyśloną restauracją. Imiona Piotra Michałowskiego i Karola Kremera wiążą się z tą myślą. Oni pierwsi badali stan i przedstawiali środki. A choć nie doczekali szczęśliwej chwili rozpoczęcia pracy, za pobudzenie i nawoływanie do niej cześć ich pamięci!*

Komitet restauracji wielkiego ołtarza składał się, prócz stałych członków dozoru kościelnego, z następujących mężów: prof. E. Czyrniański, pr. Dunajewski, W. Eliasz, P. Filippi, ks. Grzybowski, prof. Kuczyński, prof. J. Kremer, H. Kieszkowski, M. Kukałski, J. ks. Lubomirski, prof. Łepkowski, P. Popiel, F. Paszkowski, F. Pokutyński, E. Stehlik, H. Seredyński, ks. Wilczek.

Przytaczam dalej słowa sprawozdania:

*... przystąpiono do zupełnego rozebrania ołtarza, do wyjęcia wszelkich rzeźb i ornamentyki, kawałek za kawałkiem. Wtedy to ruszyła się przez wieki nagromadzona ilość kurzu, znalazły się ważne odłamki, znalazł się osnuty pajęczyną trzewik średniowiecznego robotnika, zgubiony przed 400 laty...*

\* \* \*

Wielki ołtarz, odnowiony i zabezpieczony gruntownie przed zniszczeniem na dalsze setki lat, służy znowu Bożej chwale, zachwyca oczy i serca patrzących, głosi sławę nieśmiertelną mistrza Wita Stwosza.

\* \* \*

Znaleziono za ołtarzem trzewik, żółtą cizemkę... Skąd się tam wzięła? Do kogo mogła należeć? Czy był rzemieślnikiem człowiek, co używał safianowego obuwia? Czy umyślnie rzucił trzewik za ołtarz? Ale dlaczego? Czy dorosły mężczyzna mógł mieć taką małą stopę? A może to był chłopiec? Może to było dziecko?

Odkąd przeczytałam zagadkowy ustęp sprawozdania i oglądałam żółtą cizemkę, niepokoiły mię te myśli, szukałam na nie odpowiedzi...

Wdrapał się na gruby konar pochyło zwisający, siadł na nim okrakiem i patrzy. Niby to ciemno w puszczy, ale pełnia księżyca, to bodaj gdzieś tam młde światło między liście zagłada.

Wawrzus drgnął.

„Śmigne wyżej, bo sie boje... o Jezu, znowu idzie! Jak tez to mrucy, mrucy...”

Między krze i konary przeciska się wielki brunatny niedźwiedź; zły czegoś bardzo, bo co chwila przystawa, pazurami ziemię drapie i głośno mruczy.

„Moze głodny... a moze to matka, cosi jej dzieci zezarło? Łaska boska, juz nic nie słyhać. Oho, nie zleżę ja z tego drzewa, ani myślenia... zostanę tu na noc...”

Usadowił się wygodnie na dwóch gałęziach tuż przy sobie rosnących, plecami się o pień oparł, przymknął oczy i spokojny, że mu niedźwiedź nic nie zrobi, usnął prawie natychmiast.

Zbudziły go przeraźliwe jakieś niby szczekania.

– W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego, amen. – Zmówił cały pacierz; wrzaski nie tylko nie ustawały, ale słyhać je było coraz bliżej... Z głębi puszczy wyszedł wilk z najeżonymi kudłami, usiadł na mchu pyskiem do księżyca i zaczął wyc...

„O przenaświętso Matko... to wtedy wilcy byli? A ja myślał, ze diabli!...”

## DZIWNY PIELGRZYM

*U pszczoł na obiedzie. – Rozpacz Wawrusia. – Za głosem dzwonów.  
– Kapiel w lesie. – Widziadło. – Co Wawrzus wypatrył pod kościelnym  
oknem. – „Chwytaj! Łapaj!” – Oczy pielgrzyma.*

Wawrzus obudził się przeziębły i bardzo głodny. Pojrzał z wysokości na wszystkie strony – cicho. Dziki, niedźwiedzie, wilki wróciły pewno do legowisk, dopiero w nocy rozpoczną na nowo swe polowania i wędrówki.

Z gałęzi na gałąź pomykając, zsuwając się po pniu, dotarł do najniższego konara i zeskoczył na ziemię. Patrzy znowu, nasłuchuje – nic.

„Juz tez ta dziś nie będę się kręcił w kółko jak głupi – myślał, nauczony wczorajszym doświadczeniem – ino se pójdę prosto i prosto, ani raz się nie zawrócę. Do jakiegoś przecie końca doleżę, ludzi moze napotkam, to mnie do tatusia odprowadzą. Dy tatusia wszyscy znają. Ino teraz sukać trza jadła jakiego; skręca mnie cosi na wnątrzu jak wióry... a mgli...”

Zerwał parę listków kwaśnego ziółka, zwanego zajęczką kapustą, zeżuł i połknął.

„Dobre to przegryźć po kluskach, jak się przykrzy darmo leżeć na paświsku; ale na głodno... Trza iść, stanie mi jeść nie da.”

I poszedł, gdzie oczy poniosą, nie zbaczając ani na prawo, ani na lewo, ciągle prosto, jak sobie to postanowił. Głód bardzo doskwierał, godziny mijały, a gdzie spojrzy, ino mchy, paprocie, jałowce, a górą stare grube pniska... aż strach ogarnia, co to dalej będzie. Nogi takie ciężkie, spać się chce czy co takiego?

„Choć do słońca pójdę się ogrzać; jakasi polana... drzew tam nie ma; położe się na trawie, pośnie, może mi zelzy.”

Widok zielonej dolinki o kilkanaście kroków, słońcem oblanej, dodał mu otuchy. Podbiegł w tę stronę.

„Raju... czerwona trawa! Nie... to jagody!”

Rzucił się, drżący z głodu, na ziemię, jadł, jadł i odjeść się nie mógł.

„Jaśka by tu puścić, ten ci przepada za poziomkami! Alezem się naładował setnie: jaze mi w oczach pojaśniało.”

Wyjął z zanadru drewnianą jaszczurkę, przypatrzył jej się z lubością, westchnął i pokiwał głową.

„Widzis, głupia, wsyćko twoja wina; bez ciebie ja tak na pustyni pokutuję! Wylegas się pięknie jak królowa, a ja mizeracek tyle pędy muse rypać. Pan Jezus jeden wie, kaj zajdę. No, idź spać, pora na mnie.”

I wędrował dalej. Za wiele jednak ufał poziomkom; ani dwie godziny nie minęło, znowu głód. Żebyż choć nadzieja wyjścia z tego przeklętego lasu! Drzewa olbrzymie konarami u góry się płączą, w zielone sklepienie wiążą; chłód, mrok, nieba nie



**Zabytki – Wawel**

– Tu jest mieszkanie miłościwego pana, króla polskiego Kazimierza.

– Rety... króla? Król tam mieszka? z królową?

– A jakże, z królową, z królewiczami i z królewnami.

– Gadajciez, gadajciez, moiściewy! Król ino we złotej sukmanie chodzi, prawda?

– Ale gdzie! Tak się ubiera, jako insi panowie szlachta.

– Ćmicie cy co! – zachnął się chłopak, ale w teże chwili zawstydził się swego zuchwałstwa i pocałował ojca Szymona w rękę. – Pewnikiem sad ma prześlincy i jabłek pełne kumory i chodzi se po ogrodzie; a moze ino ciągiem w izbie siedzi, zasunięty za skubel, coby go nikt nie widzia!?

– Owszem; i na miasto wychodzi, czasem konno na łowy wyjeżdża.

– Widzieliście go aby raz?

– Więcej niż sto razy. W naszym kościele czasem mszy świętej słucha. Ty go także niebawem zobaczysz.

– Oj, co to, to nie; jakzebym ja śmia! Ale ze wysoka góra, to wysoka!

– Nazywa się Wawel.

Szli dalej.



## OPRACOWANIE

### ŻYCIORYS I TWÓRCZOŚĆ ANTONINY DOMAŃSKIEJ

**Antonina Domańska (z domu Kremerówna) urodziła się w 1853 roku w Kamieńcu Podolskim.** Na stałe zamieszkała w Krakowie. Została żoną profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Przyjaźniła się ze słynnymi krakowskimi artystami, pisarzami i malarzami. Stanisław Wyspiański wzorował na jej osobie Radczynię, postać z dramatu *Wesele*.

Antonina Domańska zyskała dużą popularność jako autorka opowiadań i powieści dla dzieci i młodzieży. Uwieczniła w nich słynne postacie historyczne, twórców sztuki i kultury polskiej z czasów świetności Królestwa Polskiego w XV i XVI wieku:

- *Paziowie króla Zygmunta* – powieść z okresu panowania Zygmunta I i królowej Bony;
- *Historia złotej cizemki* – opowieść o powstaniu ołtarza Wita Stwosza w bazylice Najświętszej Marii Panny w Krakowie (powieść ta została sfilmowana w 1960 roku przez Sylwestra Chęcińskiego);
- *Krysia bezimienna* – historia dziecka, którym zaopiekowała się królowa Anna Jagiellonka;
- *Hanusia Wierzyńkówna, Trzaska i zbroja* – opowieści dotyczące okresu panowania Kazimierza Wielkiego;
- *Przy kominku* – zbiór baśni.

Utwory Antoniny Domańskiej odznaczają się ciekawą akcją osadzoną w starannie odtworzonym otoczeniu historycznym. Autorka w sposób barwny i wierny ukazuje młodemu czytelnikowi świat miniony, obyczaje, postacie historyczne, dzięki czemu dostarcza mu cennej wiedzy o epoce, w której rozgrywa się akcja. Często wprowadza do swych książek wątki sensacyjne, więc jej powieści czyta się z przyjemnością i pożytkiem dla wiedzy.

**Autorka zmarła w Krakowie w 1917 roku.**

### CO JEST TEMATEM UTWORU?

Tematem utworu Antoniny Domańskiej jest życie małego chłopca – **Wawrzusia Skowronka**, który przez przypadek z pastwiska we wsi Poręba trafił do pracowni kra-

kowskiego rzeźbiarza, mistrza Wita Stwosza. To właśnie tam główny bohater rozwijał swoje zdolności rzeźbiarskie i stawiał pierwsze kroki jako artysta.

Fakty z życia Wawrzusia splatają się z losami jednego z najwspanialszych zabytków sztuki średniowiecznej, historią ołtarza w kościele Mariackim w Krakowie. Z tego powodu możemy również powiedzieć, że **tematem *Historii żółtej cizemki* są okoliczności powstania dzieła Wita Stwosza.**

## WYJAŚNIENIE TYTUŁU UTWORU

W 1867 roku okazało się, że konieczna stała się konserwacja ołtarza Wita Stwosza w kościele Mariackim w Krakowie. Rzeźby, z powodu których miasto jest słynne na cały świat, wymagały odnowy i uzupełnienia ubytków. **Komitet odnowy ołtarza, złożony z najbardziej szanowanych mieszkańców Krakowa, profesorów i uczonych Uniwersytetu Jagiellońskiego, zebrał fundusze na renowację arcydzieła i powierzył prace nad nim najlepszym specjalistom.** Rozpoczęli oni odnawianie arcydzieła od zbadania stanu figur i obmyślenia metody ratowania drewna przed zniszczeniem. Następnie, według starannie przemyślanego planu, przystąpiono do rozebrania ołtarza (mającego formę ogromnej szafy) oraz odnowienia i zakonserwowania jego elementów.

W trakcie demontażu **znaleziono za ołtarzem skórzany bucik, cizemkę podobną do tych, które noszono w Krakowie w XV wieku.** Zdziwiające było to, że obuwie miało wyjątkowo mały rozmiar, jakby było zrobione dla dziecka, które je przed 400 laty za ołtarzem zgubiło. Fakt ten nie dawał autorce spokoju. **Samotna żółta cizemka pobudza wyobraźnię pisarki, która przedstawiła w książce swoje przypuszczenia dotyczące okoliczności znalezienia się buta w tak dziwnym miejscu.** W ten sposób powstała wspaniała opowieść o dawnych czasach, z której oprócz rozrywki młody czytelnik czerpać może rozległą wiedzę o życiu mieszkańców Krakowa w czasach panowania króla Kazimierza Jagiellończyka.

## CZAS AKCJI

Wydarzenia rozpoczynają się **latem 1479 roku**, o czym można się dowiedzieć z rozmowy postaci w rozdziale pierwszym, kiedy to stary organista ze wsi Poręba wspomina wydarzenia historyczne, których był uczestnikiem. **Pierwsza część powieści rozgrywa się w tym właśnie roku, aż do późnej jesieni.**

Potem następuje „przeskok” w czasie, obejmujący trzyletni okres nauki głównego bohatera u mistrza Wita Stwosza i zakończony dramatycznym ujęciem groźnego przestępcy, największego wroga Wawrzusia Skowronka.

## STRESZCZENIE SZCZEGÓŁOWE

### 1489–1867

W 1867 roku okazało się, że wyjątkowy w skali całej Europy zabytek – ołtarz z kościoła Marii Panny w Krakowie wymaga renowacji. Podczas prac remontowych pracujący w świątyni robotnicy znaleźli za ołtarzem pochodzącą sprzed czterech wieków żółtą cizemkę. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie mały rozmiar buta, zupełnie jakby należał do małego dziecka.

### *W domu i w puszczy*

Wawrzus Skowronek znowu wpadł w kłopoty. Wszystkiemu winien był jego zapal do wycinania z drewna różnych figurek. Nieraz już dostał w skórę za to, że więcej uważał poświęcał swemu kozikowi niż poleconym mu pracom.

Ojciec Wawrusia, Wojciech, nie wiedział już, co ma zrobić ze swoim synem – ani bicie, ani groźby nie były w stanie wybić mu z głowy zamiłowania do rzeźbienia w drewnie. W tej sytuacji postanowił zasięgnąć rady u kogoś mądrzejszego od siebie. Niestety ani organista, ani kościelny nie potrafili zaradzić jego problemowi. Zmartwiony Wojciech ruszył do domu, zaniepokojony tym, co mogło się stać pod jego nieobecność.

Gdy ojciec skarżył się organście i kościelnemu na swego syna, Wawrzus zmierzał na pastwisko wraz z trzema należącymi do rodziny krowami: Krasą, Gwiazdulą i Wiśniochą. Po drodze spotkał swego najlepszego przyjaciela, Jaśka Śliwę. Ich rozmowa nie była długa, bo Wawrzus śpieszył się na łąkę, a Jasiek do domu, w którym zostawił powierzoną jego opiece młodszą siostrę.

Po dotarciu na pastwisko Wawrzus usiadł na miękkiej trawie i patrząc na krowy, oddał się rozmyśleniom. Po chwili poczuł, że coś go uwiera w łokieć, którym podparł się, zajmując wygodną do popasania bydła pozycję. Okazało się, że powodem dyskomfortu był zwykły patyk. Jego cudacznie poskręcany kształt od razu przywiódł Wawrusiowi na myśl jaszczurkę. Zaraz też chłopiec oddał się swemu ulubionemu zajęciu – wyciągnął swój kozik i zaczął dłużyć w drewnie, jeszcze bardziej upodabniając je do tego polnego stworzenia.

Robota tak bardzo pochłonęła chłopca, że dopiero po jej zakończeniu rozejrzał się za krowami. Niestety, w międzyczasie zwierzęta weszły w zboże księdza plebana i w najlepsze pożywiały się młodymi, zielonymi pędami. W oddali Wawrzus usłyszał podniesione głosy plebańskich pachołków, którzy biegli w jego stronę. Przerażony chłopiec rzucił się do ucieczki, pokonał rzekę i po kilku chwilach dotarł do lasu, gdzie ukrył się wśród drzew. Gdy poczuł, że zgubił pościg, postanowił wrócić do domu, ale niestety szybko okazało się, że zabłądził.

### *Dziwny pielgrzym*

Po noclegu w lesie i całodniowej tułaczce Wawrzus wy dostał się wreszcie na skraj puszczy. W oddali słychać było bicie dzwonów, a sprawne oczy mogły dostrzec mury jakiegoś miasteczka. Jednak nie tam chłopiec skierował swe pierwsze kroki, lecz w kierunku przepływającej niedaleko rzeczki. W czasie kąpieli chłopiec z przeraże-

Czarny Rafał to negatywny bohater powieści. Od początku wiadomo, że jego złe postępowanie musi zostać ukarane i rzeczywiście tak się dzieje. Zamknięty przez Jaśka i Wawrzusia złodziej trafia w ręce strażników i zostaje oddany pod sąd, który skazuje go na karę chłosty i śmierć. W ten sposób zło zostaje ukarane.



### Wit Stwosz

Wit Stwosz to wielki artysta – rzeźbiarz, który poświęcił kilkanaście lat swego życia na ukończenie jednego z najwspanialszych dzieł sztuki średniowiecznej – ołtarza, który do dziś możemy podziwiać w kościele Mariackim w Krakowie.

Mistrz Wit to **osoba łatwo popadająca w gniew i często niepotrafiąca opanować zdenerwowania**. W jednej chwili potrafi być dumny ze swego dzieła, by w następnej jego nastrój zupełnie się odmienił. W chwilach złości Stwosz nerwowo wytyka swym czeladnikom wszelkie niedoskonałości ich pracy i szarpie włosy na swej siwiejącej głowie. Dla Wawrzusia mistrz Wit jest jak dobry ojciec i zdecydowanie faworyzuje go wobec swych pozostałych pracowników. Dzieje się tak głównie dlatego, że Stwosz doskonale zdaje sobie sprawę z talentu, jakim Bóg obdarował chłopca.

Wit Stwosz może być wzorem do naśladowania. Podejmując się wielkiego trudu realizacji ołtarza do kościoła Mariackiego, wiedział, że jest to zadanie ponad siły normalnego człowieka. Mimo wszystko dzięki wytrwałości, a często wręcz uporowi, udaje się mu szczęśliwie zakończyć ten trwający kilkanaście lat projekt.



### Jan Długosz

Jan Długosz to postać historyczna. Był to **polski historyk, twórca dwunastotomowej kroniki opisującej dzieje narodu polskiego, dyplomata i duchowny, wychowawca synów Kazimierza Jagiellończyka**.

W powieści Antoniny Domańskiej Długosz został przedstawiony jako osoba spokojna i opanowana, która od wielu lat pracuje nad dziełem swego życia i nie widzi poza nim żadnego innego celu swej egzystencji. Jest to **mężczyzna w podeszłym wieku, który prócz wielkiej mądrości odznacza się również dobrym sercem**. Dzięki tym cechom wielkiego kronikarza Wawrzus – przyłapany na potajemnym wycinaniu figurek z drewna – trafia do pracowni Wita Stwosza, gdzie może się rozwijać i spełniać swe marzenia.

Jan Długosz to postać drugoplanowa powieści, ale od momentu pojawienia się na jej kartach daje się poznać jako bohater sympatyczny, którego surowość jest tylko maską skrywającą dobre serce i wielki intelekt.



### Szymon z Lipnicy

Ojciec Szymon to zakonnik z klasztoru oo. Bernardynów w Krakowie, który w powieści staje się pierwszym opiekunem Wawrzusia w Krakowie. Stary zakonnik to **człowiek o wielkim sercu, który poświęcił swe życie dla ubogich**. Dzięki niemu naj-

## SPIS TREŚCI

### **Historia żółtej cizemki**

<i>1489–1867</i> .....	5
<i>W domu i w puszczy</i> .....	6
<i>Dziwny pielgrzym</i> .....	18
<i>U wiłów</i> .....	29
<i>Konik zwierzyński</i> .....	40
<i>U Jana Długosza</i> .....	54
<i>Uczeń mistrza Wita</i> .....	73
<i>Jasiek</i> .....	85
<i>Święty Kazimierz</i> .....	99
<i>Tajemnica dworku pod cmentarzem</i> .....	112
<i>Poręba</i> .....	124
<i>Zakończenie</i> .....	134

### **Opracowanie**

<i>Życiorys i twórczość Antoniny Domańskiej</i> .....	147
<i>Co jest tematem utworu?</i> .....	147
<i>Wyjaśnienie tytułu utworu</i> .....	148
<i>Czas akcji</i> .....	148
<i>Miejsce akcji</i> .....	149
<i>Bohaterowie utworu</i> .....	149
<i>Plan wydarzeń</i> .....	150
<i>Krótkie streszczenie</i> .....	151
<i>Streszczenie szczegółowe</i> .....	153
<i>Charakterystyka głównego bohatera – Wawruś Skowronek</i> .....	160
<i>Charakterystyka pozostałych postaci</i> .....	161
<i>Problematyka utworu</i> .....	163
<i>Historia ukazana w powieści</i> .....	163
<i>Wartość powieści</i> .....	165
<i>Dobro i zło w utworze</i> .....	166
<i>Gatunek utworu</i> .....	167
<i>Wątki w powieści</i> .....	168
<i>Język powieści</i> .....	168
<i>Indeks komentarzy do tekstu</i> .....	170



STRESZCZENIE

WAŻNY CYTAT

OPRACOWANIE

CHARAKTERYSTYKA

PROBLEMATYKA

# Lektury Grega. Zaufaj sprawdzonej marce

**GREG**<sup>®</sup>  
WYDAWNICTWO

31-979 Kraków  
ul. Klasztorna 2B

księgarnia internetowa  
[www.greg.pl](http://www.greg.pl)

tel. 12 644 98 90  
(w godz. 8.00 - 17.00)

